

WŁOCŁAWSKIE

ul. Wojskowa
O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata
na miejscu 1 zł. 50 gr., na prowincji i z odnośnikiem do domu 2 zł. 50 gr.
Ogłoszenia
za wiersz milimetry na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wiersz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najm. ogł. — 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka, ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 28. № P. K. O. 61.783.

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

we WŁOCŁAWKU

poleca swoje ostatnie wydawnictwa:

- Ks. St. Maciątek* **Wesołych Świąt!** Opowieści z życia św. Stanisława Kostki. Cena zas. 1.50
Ks. I. Charszewski **Najazd Sekciarstwa na Polskę.** Cena zas. 0.80
Ks. J. Kruszyński **Niebezpieczeństwo Żydowskie.** Cena zas. 1.20

Prawda jest bezwzględna — dobro względne.
Jan Fedorowicz.

Sytuacja w przemyśle i handlu.

Sytuacja w jakiej obecnie znajduje się przemysł i handel polski jest ciężka. Ruch handlowy ulega ograniczeniu, zastój wkrada się do coraz większej ilości dziedzin. Kupiec i przemysłowiec, przy stałym spadku waluty, tempa którego przewidzieć nie jest w stanie, nie może przeprowadzić ścisłej kalkulacji i obliczając na zbyt niski, lub zbyt wysoki kurs dolara, czy franka, w zależności od tego osiąga zysk nadmierny, albo traci. Kalkulacja przemysłowa i handlowa oparta jest o waluty stałe, mocne, ostateczna jednak sprzedaż odbywa się zwykle w markach, na które kupiec lub przemysłowiec przerachowuje owe waluty. Nie wiedząc jednak, jaki będzie kurs jutro, a pragnąc się przedewszystkiem odkupić, t. j. nabyć tyle towaru ile sprzedał, narzuca pewien procent na ewentualny spadek.

Ten właśnie brak możności przewidywania jutrzejszych, cen stwarza najpodatniejszy grunt dla wszelkiej spekulacji. Każdy kupiec prowadzi pewnego rodzaju grę — straci, lub zarobi nadmiernie — wszystko zależy od tego, co będzie jutro. W tych warunkach zanika to, co nazywa się moralnością kupiecką, zanika również oszczędność w prowadzeniu przedsiębiorstwa, szacunek dla pieniądza, rosną nadmiernie koszty administracji i powodują znów wyższe ceny towaru.

Ceny rosną z dnia na dzień, rosną z powodu spadku marki, niektóre artykuły produkcji przemysłowej kosztują dziś drożej niż przed wojną.

A równocześnie przeciętny spo-

żywca w zwartej swej masie stanął dziś u kresu swej zdolności nabywczej. Przeciętne zarobki wynoszą dziś 25 do 30 proc. przedwojennych. W ich ramach ułożony budżet ma jedną najważniejszą pozycję — pożywienie. Wszystko inne musi zostać usunięte na plan dalszy, niejednokrotnie wykluczone. Wysokie ceny towarów z jednej strony, z drugiej niskie zarobki zamykają dla przemysłu rynek krajowy, na którym przedewszystkiem przemysł powinien się opierać.

Siła nabywczą społeczeństwa sprowadzona została do minimum i w tych warunkach nic nie jest w stanie pomóc w tym kierunku, aby nabywano cały szereg artykułów niemniej niezbędnych.

Nabywca pozostaje bierny, nie kupuje i towar musi zostać u kupca, lub producenta.

Wysuwa się więc pytanie, czy przemysł nasz rozporządza dostateczną ilością środków obrotowych, by móc wytrzymać dłuższy zastój na rynku? Wiemy, że tak nie jest.

Wszędzie daje się uczuć dotkliwy brak gotówki, jest to naturalny wynik inflacji. Już dziś jesteśmy świadkami ograniczenia czasu pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu. Środków obrotowych jest brak i zbyt zamiera, bo rynek krajowy staje się najzupełniej passywny. W tych warunkach stajemy wobec grozy przesilenia gospodarczego.

Sytuacja obecna jest ciężką. Inflacja, która zubożyła najszerze warstwy społeczeństwa, zaczyna obecnie

Od Administracji.

Po zwaloryzowaniu opłat pocztowych możemy ustalić prenumeratę pisma w złotych polskich i dlatego też prosimy o zwrócenie uwagi na ceny umieszczone w nagłówku. Złoty polski obliczamy według kursu ogłaszanego przez Ministra Skarbu i to w dniu otrzymania pieniędzy.

Oplaty pocztowe i telegraficzne.

Z d. 8-ym b. m. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów z d. 16 go grudnia 1923 r. o waloryzacji opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Waloryzacja polega na ustaleniu opłat w jednostkach taryfowych i na zastosowaniu przy wymiarze tych opłat w markach polskich dwutygodniowego kursu franka złotego dla opłat wynikających z obrotu wewnętrznego i obrotu listowego zagranicznego oraz dziennego kursu franka złotego dla opłat, wynikających z obrotu zagranicznego paczkowego, telegraficznego i telefonicznego oraz wszelkich opłat telegraficznych.

Na okres od d. 8-go do d. 15 go stycznia włącznie wynosi dwutygodniowy kurs franka złotego 1.220 000 marek.

Przy uwzględnieniu niezbędnych, ze względów technicznych, zaokrągleń, ustalono na okres powyższy następujące opłaty w markach polskich w obrocie wewnętrznym: za list 125.000 mk., kartki 80.000 mk., druki do 50 gr. wagi 40 000 mk., do 100 gr. 65.000 mk., próbki towarów do 250 gr. wagi

125.000 mk., do 500 gr. 250.000 mk., paczki do kg. 400.000 mk., do 5 kg. 610.000 mk., do 10 kg. 1.220.000 mk., do 15 kg. 1.830.000 mk., do 20 kg. 2.440.000 mk. Należność od podanej wartości wynosi za każde 100.000 mk. — 1000 mk., przekazy do miliona 30.000 mk., do 5 milionów — 40.000 mk., do 10 milionów — 50.000 mk., do 20 milionów — 100.000 mk., do 30 milionów — 130.000 mk., do 40 milionów — 160.000 mk., do 50 milionów — 200.000 mk.

Polecenie: 250.000 mk., ekspres 500.000 mk., za wyraz telegramu zwykłego 100.000 mk., najmniej za telegram 1.000.000 mk.

W obrocie zagranicznym: za list do wagi 20 gr. — 400.000 mk., do Czecho-Słowacji, Austrii, Rumunii i Węgier — 300.000 mk., kartkę — 240.000 mk., do Czecho-Słowacji, Austrii, Rumunii i Węgier — 175.000 mk., druki za każde 50 gr. — 80.000 mk., próbki towarów za każde 50 gr. — 80.000 mk., najmniej 160.000 mk. Polecenie 400.000 mk. ekspres 800.000 mk.

Nowa emisja

zwaloryzowanych listów zastawnych T. K. Z.

Onegdaj odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja z przedstawicielami T. K. Z. w sprawie wypuszczenia nowej serii listów zastawnych opiewających na złote polskie.

Miałoby to na celu przedewszystkiem ułatwienie stowarzyszonemu płacenie podatku majątkowego. Początko-

wo byłyby emitowane tylko świadectwa tymczasowe. Już obecnie jak nas informują, T. K. Z. przyjmuje odpowiednie podania o kredyt waloryzowany.

Sprawa ta nie pozostaje w żadnym związku z kwestją przewalutowania przedwojennych listów zastawnych, która nadal jest otwarta.

dawać się we znaki przemysłowi i handlowi, niszczyć kapitał obrotowy i zamykając rynek wewnętrzny dla zbytu.

W tych warunkach w interesie przemysłu i handlu leży stabilizacja waluty. Prawda, że okres stabilizacji nie będzie w początkach swoich łatwym, że dużo ciężkich momentów z nim przyjdzie, że będziemy musieli

przetrwąć nie jeden może kryzys, ale tem nie mniej, tylko waluta o stałej wartości może uzdrowić nasz słaby i chory organizm gospodarczy.

Również w interesie przemysłu leży, aby towar był dostępny dla przeciętnego spożywcy. Jeżeli dziś tak nie jest, to należy przy stabilizacji waluty i cen dolożyć starań, aby uczynić go dostępnym, doprowadzić

KSIEGARNIA POWSZECHNA
WŁOCŁAWEK

60
30267

do poziomu siły nabywczey społeczeństwa, lub też siłę tę podnieść odpowiednio. W przeciwnym bowiem razie rynek krajowy pozostanie i nadal bierny.

Nad tem powinni zastanowić się przemysłowcy i kupcy i odpowiednio do tego kalkulować ceny, starać się o bardziej oszczędną administrację, o zmniejszenie kosztów własnych, słowem skończyć z tem rozprężeniem, jakie dziś panuje.

Leży to w interesie przemysłu, handlu i najszerzszych sfer spożywców.
H. Niedzwiedzki.

O ideał w walce.

„Przyjaciel Narodu“ podaje świetny artykuł, który podajemy w całości.

Zagadnienie obrony polskości przed wojującym żydostwem jest niesłychanie skomplikowane. Śmiem twierdzić, że dzisiejsze usiłowania tych, czy innych grup społecznych polskich nie zupełnie obejmują całość sprawy. Zagadnienie antysemityzmu jest sprawą, tyjącą się prawie wszystkich dziedzin życia narodowego. Jednak na pierwsze miejsce wybijają się sprawy wpływu kultury żydowskiej na polską.

Trzeba przyznać, że w dobie wojennej przy katastrofalnym przewartościowaniu zasadniczych pojęć, idei, zasad, przy kryzysie inteligencji polskiej, przy działaniu najniższych instynktów, przy usankcjonowaniu chamstwa we wszelkiej dziedzinie życia, żydostwo święci pierwszorzędne triumfy.

Co gorsze metody postępowania żydów stały się dziś niejednokrotnie ideałem dla Polaków. Sądzi się, że metodą żydowską można zwalczyć żydów. Zapomina się o tem, że kulturę wrażeń można wyprzeć tylko swoją własną, wyższą kulturą. Inaczej wpada się na dno kultury wroga. W życiu dzisiejszym społecznym, politycznym, handlowym, przemysłowym, publicystycznym, nawet naukowe pierwiastki kultury polskiej zagłuszone zostały chwastami żydowskiej duszy. Rdza naleciałości semickich przegryza

Co się dzieje w Kowalu?

(Korespondencja własna).

I znowu minął okres czasu — rok 1923.

W naszym życiu małomiasteczkowym okres ten prawie się nie odznaczył od swoich braci — lat poprzednich. — Mówię, że prawie się nie odznaczył, to znaczy, że zachodzą pewne narazie nieznaczne zmiany, zmiany na lepsze, chociaż niestety i na gorsze...

Do zmian na lepsze zaliczyć przede wszystkim muszę energiczną akcję naszego obecnego wikarego ks. Wincentego Dziwoka wśród naszej młodzieży. Już od kilku lat istnieje u nas organizacja młodzieży, która przechodziła rozmaite fazy i przesilenia już nietylko w swej nazwie, ale nawet w swym wewnętrznym ustroju. »Każdy kiep na swój strój» jak powiada przysłowie. Tak samo każdy Zarząd danej organizacji, a zmieniało ich się kilka jeżeli nie kilkanaście, inaczej rozumiał cele i zadania organizacji naszej młodzieży. W jednym tylko byli zgodni: nie było takiego, ktoby się wziął do gruntownego odnowienia moralności, ducha naszej młodzieży. Dbano o rozrywki, o sport, o zabawy zgodne i niezgodne z etyką — zapomniano o duszy, o tym silnym fundamencie bez którego nic trwałego zbudować niepodobna. I dla-

O stanowczą politykę rządową wobec Gdańska.

Senator Thullie wraz z grupą senatorów wniósł interpelację pod adresem pp. ministrów spraw zagranicznych i przemysłu i handlu w sprawie wrogiego postępowania senatu gdańskiego, dążącego do zachowania niemieckiego charakteru Gdańska, względem Polaków zamieszkujących obszar w. m. Gdańska. Wymieniona grupa senatorów wypowiedziała się w interpelacji za stanowczą polityką rządu polskiego wobec Gdańska. Polityka ta winna być — zdaniem interpelantów — polegać na wyszukaniu dla Polski innej drogi dla handlu za-

morskiego, co przy braku oparcia o Polskę skazałoby handel gdański na zagładę. Interpelanci zapytują więc pp. ministrów czy skłonni są: 1) dążyć do zniesienia konwencji z 1920 r., o ile sprzeciwia się Traktatowi Wersalskiemu; 2) zastosować stanowczą politykę względem Gdańska, zmuszając go do zapewnienia wolnego i bezpiecznego dostępu do morza; 3) poczynić starania dla skierowania wwozu i wywozu przez Wartę, Odrę i Szczecin; 4) czy zdolni są położyć kres niemożliwym stosunkom celnym i akcyzowym w granicach w. m. Gdańska.

Ile cukru wywieziono z Polski?

Urząd statystyczny w Warszawie ogłasza, że w ubiegłym roku wywieziono z Polski 120 tys. tonn cukru, za które wpłynęło do kraju około 75 milionów franków szwajcarskich.

Na tle tych dat urzędowych przeprowadził „Dziennik Bydgoski“ taką ciekawą kalkulację:

120 tys. ton równa się 2.400.000.000 (dwa miliardy 400 milionów funtów).

75 milionów franków szwajcarskich równa się około 80 bilionom mk. polskich.

* * *

Tak pisze „Dzien. Bydg.“ Ale weźmy ołówek do ręki i liczymy: 120 tys. tonn pomnożone przez 20 (tonna

20 centr.) dają liczbę 2.400.000 centr., czyli 240.000.000, a nie 2.400.000.000 funtów.

Jeżeli te 240.000.000 funtów kosztowały około 80 bilionów mkp., to jeden funt kosztowałby okropnie 334 tys. mkp., a nie 34.000 mkp., jak podaje „Dziennik Bydgoski“.

Można o ludziach w Banku Cukrownictwa myśleć co się chce, ale żeby robić im zarzut, że nie umieją liczyć i dlatego za granicą sprzedają cukier jakie 8 razy taniej niż w kraju, to trochę za wiele.

Bank Cukrownictwa dotąd umiał dobrze liczyć.

stalową moc aryjskiego ducha polskiego. Dziedzina sztuki plastycznej, poezji, powieści z małymi wyjątkami również została przez zakwas wpływów duszy żydowskiej zdeprawowana.

Słowem trzeba wołać na alarm, bo niebezpieczeństwo groźne, bo truczina poczyna się wsączać do trzewiów narodu.

Program walki czynnej z żydostwem musi ulec rewizji zasadniczej. Na wszystkich polach trzeba zwalczać żydów, ale przede wszystkim na polu kultury własnej. Zasadniczą zaś różnicą między kulturą żydowską i naszą

jest stosunek do chrystjanizmu. Kultura nasza przebogata tkwi w chrystjanizmie, a ściślej mówiąc w katolicyzmie. Ponieważ jeszcze naród nasz raczej praktyczniej, a nie teoretycznie ujmował i dotąd ujmuje katolicyzm, to wpływ kultury żydowskiej wpływa przedewszystkiem na życie codzienne, praktycznego narodu. Stąd takie jaskrawe przykłady żydowskiego wpływu na duszę polską.

Jedynym ratunkiem w dzisiejszym stanie rzeczy jest uchrześcijanie społeczeństwa polskiego we wszystkich jego przejawach życiowych. To musi

MYSLI.

Praca nigdy nie jest przykrą. —
Staje się nią czasem ze złej woli
tych, z którymi się współpracuje.
Wiktor Osten-Sacken.

Trudniej znać swój obowiązek, niż
tego pełnić.
Ludwik Mycielski.

Dzisiaj, starsi nam błagać wytrwałości,
[laski,
A młodszych zakuć w pracę czystego
[sumienia.
z Bardzkich Anna Karwatowa.

Ręk nie opuszczać, gdy się źle dzieje,
Rozbudzać w sercu wiarę, nadzieję.
Zdzisławowa Czartoryska.

być hasłem pracy każdego antysemitę.

Ta zasada stać się powinna idea przewodnią prac i poczynić Rozwoju. Bez tego wszelkiego praca będzie tylko szamotaniem, zrywaniem się do lotu, któremu odcięto skrzydła.

Orzeł Biały musi być oparty o Krzyż Chrystusa, jak to widzimy na sztandarze Rozwoju. Inaczej usiłowania społeczeństwa nie będą mogły odnieść triumfu nad żydostwem. Tylko kultura szczerze, istotnie katolicka może stanąć do zapasów z kulturą żydowską i skutecznie ją zwalczyć. W walkach o najwyższe prawa i świętości człowieka zawsze musi się rozleć głos zwycięzonego żyda: Galilea vicisti.

Ks. A. Wyrębowski.

Młodzież polska w Gdańsku.

GDAŃSK, 9. I. (A. W.) Gazeta Gdańska zamieszcza artykuł poła na sejm i prezesa Klubu polskiego, dr. Moosyńskiego, p. t. „Rola polskiego akademika w Gdańsku“. Dr. Moczyński wyraża ubolewanie, że akademicy polscy w Gdańsku zbyt mało zaznaczają swoją obecność w życiu kulturalnym Polaków gdańskich. Autor wzywa młodzież akademicką do zrzeszenia się przede wszystkim wewnątrz politechniki, a następnie do udziału w życiu polonji gdańskiej.

i to wśród mrozów, zawiei śnieżyicy. Wybudować porządną nowoczesną studnię, to za dużo pieniędzy kosztuje (tłomaczy się to oszczędnością) a wiele pieniędzy kosztowały te ustawiczne reperacje?..

Trzeci fakt. Jeszcze dwa lata temu Rada Miejska wyasygnowała fundusz odpowiedni na uporządkowanie sadzawki, która do niedawna zanieczyszczała powietrze. Miano sadzawkę pogłębić, zmniejszyć, obsadzić drzewami, jednym słowem doprowadzić do porządku, czego zresztą wymaga elementarna zasada higieny, czego chyba i nasz Magistrat pragnie. Uchwałę Rady M. postanowiono wcielić w życie. Uchwała zapadła na wiosnę, a z wykonaniem czekano niedługo bo do... jesieni i to późnej jesieni, gdy już mróz chwycił za nogi. Robotnicy wzięli się do roboty pokopali rowy naokoło sadzawki i na tem się skończyło. A nasza biedna sadzawka chociaż pochłonęła dużo pieniędzy wygląda jeszcze gorzej niż wyglądała przedtem. A takich i tym podobnych faktów więcej.

Starostwo, jako władza nadzorczą zainteresowała się tem naszym smutnym położeniem.

Dzielimy się tym naszym bólem z czytelnikami »Słowa Kujawskiego« i apelujemy do odnośnych władz o zareagowanie na działalność swych podwładnych. A. Mizerski.

demu dał pewien talent, z którym przy usilnej współpracy może się zbawić i jednocześnie czynić dobrze drugim już to ze swego obowiązku już to z dobrej swej woli. Wychojąc z tej zasady, stwierdzić musimy, że szewc nie może być pisarzem, kowal adwokatem, a dobry strzelec zająć i kuropatw jednocześnie dobrym kierownikiem spraw miejskich. A w naszym miasteczku tak się dzieje... i skutki tego fatalne, bo za jednego cierpieć muszą tysiące. Przytoczę jeden charakterystyczny fakt. Na wiosnę ub. roku miasteczko nasze, czyli Magistrat nasz miał możność wybudować nie swoim kosztem jeden większy gmach na naszą siedmioklasową szkołę powszechną. Na nabycie odpowiedniego placu, połowę kosztów budowy — zapomoga bezzwrotna z góry pożyczka państwowa na 40 lat a tylko 25% kosztów miało ponieść miasto łącznie z gminą Kowal. I co powiecie kochani czytelnicy? sposobnością tą haniebnie pogardzono i nie skorzystano z niej. Jest to czyn karygodny, grzech względem własnego miasteczka nie do darowania. I za to odpowiadają ci, którzy wzięli nie swoją sprawę w swoje ręce.

A teraz drugi fakt, niezaradności głowy naszego miasta. Jedna jedyna pompa na tutejszym rynku — po sto razy się psuje, po sto razy ją reperują. Ale jak reperują? po kilka znów tygodniach mieszkańcy muszą szukać wody po cudnych podwórkach

Kupujcie u chrześcijan!

